

ADAM KULIK

ur. 1950; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Adam Kulik

Pierwsze reportaże filmowe

Po Pograniczu zrealizowałem reportaż dla dwójki Święty Onufry. Później Unickie Cerkwie Pogranicza, cykl 5 odcinków też dla dwójki, i równolegle, dla telewizji edukacyjnej półgodzinny program edukacyjny. Takie były moje początki. Czasami bywałem przerażony: jedzie się w czwórkę, samochód, ekipa na ogół niewiele wie co przed nami, co mamy robić, wszystko na mojej głowie. Owszem, zrobią wszystko bardzo chętnie, ale ty masz wiedzieć w drobnym detalu, co filmować. To tak, jak by pani powiedziano: „Za tydzień ma pani ekipę, jedzie pani w Bieszczady robić film o Bieszczadach”. Byłem mniej więcej w takiej sytuacji. Czyli stres, a jednocześnie wyprawa w teren, który już znałem. Jedziemy gdzieś na południe od Babc, mówię: „Za tym zakrętem będzie cerkiew w Piątkowej”. Rzeczywiście, bierzemy zakręt i jest cerkiew na bezludziu, które kiedyś było wioską. Ludzie z ekipy nie mogli się nadziwić, skąd to wiem. Przecież byłem tam rowerem, wszystko miałem objeżdżone, zakodowane na twardym dysku. Pojawił się festiwal filmów dokumentalnych w Przemyślu, z nastawieniem na mniejszości narodowe. Ponieważ znałem enklawy tatarskie, nawet te bardziej odległe, w Białostockiem, Adam Sikorski, który już był szefem programowym, mówi: „Bierz ekipę i jedź, znasz to”. I znowu karkołomna robota, ładujemy się w kilka samochodów, w Robura, bo to się jeszcze wtedy Roburem jeździło, po dach sprzętu. Obdzwoiłem tylko ludzi. Pojechaliśmy w „przedniej straży” we dwóch, z operatorem Igorem Tratkowskim, wybierać miejsca do filmowania i zarazem – to już moja działka – szkicować na łeb na szyję, scenariusz. Zanim reszta ekipy tym Roburem dojedzie, z resztą sprzętu, musiałem wymyślić scenariusz, poustawiać wszystkie klocki, by później wyszedł z tego film. Napięcie spore, bo termin wysyłania filmów na festiwal już się zbliżał. W telewizji często się zdarza, że coś trzeba zrobić natychmiast, na wczoraj. Jeśli zrezygnujesz, okazja najczęściej przepada. A z okazji i pieniądze. Ciekawe sprzężenia, interesująca praca, ale gdybym wcześniej nie liznął tej enklawy tatarskiej, pewnie tego filmu nie byłbym w stanie zrobić. Wyszło całkiem przyzwoicie. Do dziś film puszczam na

spotkaniach bez wstydu.

Data i miejsce nagrania	2013-07-01, Lublin
Rozmawiał/a	Karolina Kryczka
Transkrypcja	Karolina Kryczka
Redakcja	Karolina Kryczka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"